

Sygn. akt I ACa 448/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SA Katarzyna Polańska – Farion (spr.)

Sędzia SO (del.) Bogusława Jarmołowicz - Łochańska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko A. K. (1) i B. H.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 listopada 2012 r.

sygn. akt I C 93/12

1. ***prostuje oczywistą omyłkę w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że zamiast błędnie wpisanego nazwiska (...) wpisać (...);***

2. ***oddala apelację;***

3. ***zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz A. K. (1) i B. H. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa 448/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko A. K. (1) i B. H. w zakresie żądania zapłaty kwoty 261.795,62 zł, oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od powoda na rzecz każdej z pozwanych po 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd ten ustalił, że decyzją z dnia 7 lipca 2006 r. Wojewoda (...) potwierdził posiadanie przez M. M. i B. H. prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami państwa polskiego przez A. K. (2). Z kolei decyzją Wojewody (...) z dnia 24 sierpnia 2007 r. zostało potwierdzone prawo do rekompensaty dla M. M. i B. H. z tytułu nieruchomości pozostawionych przez K. K. (1). W dniu 22 lutego 2008 r. pomiędzy stronami została

zawarta umowa zlecenia, na mocy której powód zobowiązał się do podjęcia wszelkich przewidzianych prawem działań zmierzających do odzyskania w naturze lub w postaci rekompensaty bądź odszkodowania majątku po rodzinach K. i O.. Usługi miały polegać na: występowaniu do stosownych organów o niezbędną dokumentację dla celów tej umowy, reprezentacji dającego zlecenie w sprawach sądowych, w toku postępowań administracyjnych, przed organami administracji państwowej i lokalnej, innych czynnościach natury faktycznej i prawnej. W zamian za to pozwane zobowiązały się do wypłacenia wynagrodzenia w kwocie odpowiadającej wielkości 25% odzyskanego majątku lub odszkodowania bądź rekompensaty w stosunku do nieruchomości z wyjątkiem posiadłości w N.-Z. i S.. W tym ostatnim wypadku wynagrodzenie wynosić miało 8% - 2%, w zależności od daty uzyskania rekompensaty. B. H. w dniu 22 lipca 2008 r. udzieliła swojej córce A. K. (1) pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw związanych z odzyskaniem mienia bądź stosownego odszkodowania. Pismem z dnia 22 lutego 2008 r. B. H. została zawiadomiona przez (...) Urząd Wojewódzki w S. o stanie realizacji wypłat. Również Ministerstwo Skarbu Państwa w piśmie z dnia 31 grudnia 2008 roku poinformowało B. H. o uruchomieniu Systemu Informatycznego Rejestrów oraz o istniejącej kolejce osób oczekujących na wypłatę przez Bank (...). W ramach zawartej umowy zlecenia powód zawarł w dniu 31 marca 2008 r. umowę zlecenia z radcą prawnym, który wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po M. M.. Pismem z dnia 15 kwietnia 2009 r. pozwane wypowiedziały powodowi umowę zlecenia w związku z utratą zaufania związanych z ciągly niedochowaniem przez spółkę istotnych postanowień umownych. W dniu 27 maja 2009 r. Bank (...) dokonał wypłaty rekompensaty w zwaloryzowanej kwocie 11.386.031,64 zł na rzecz B. H., będącej także spadkobierczynią M. M..

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że łącząca strony umowa zlecenia zobowiązywała powoda do podjęcia czynności zmierzających do odzyskania w naturze bądź w postaci odszkodowania lub rekompensaty majątku położonego na terenie Polski oraz do odzyskania rekompensaty za nieruchomości pozostawione poza granicami kraju. W tym drugim przypadku prawo do rekompensaty było już ustalone, nieznanym był tylko termin i procedura wypłaty tych należności. Z okoliczności towarzyszących zawarciu umowy wynikało jasno, że przedmiot zlecenia w rozpatrywanej części w istocie nie istniał, gdyż brak było faktycznych i prawnych możliwości podjęcia jakichkolwiek czynności prawnych w celu „odzyskania” rekompensaty pieniężnej. Czynności polegające na zwróceniu się do Wojewody (...) o przyspieszenie przekazania stosownych danych do rejestru centralnego, poinformowanie o nabyciu spadku po M. M. oraz na zwróceniu się do Ministra Skarbu Państwa o przyspieszenie wypłaty zostały dokonane przez samą B. H.. Jedyłą podjętą czynnością powoda było zlecenie radcy prawnemu przeprowadzenia postępowania spadkowego po M. M., przy czym było to konieczne nie tylko dla potrzeb wypłaty całości rekompensaty na rzecz B. H., ale również na potrzeby innych postępowań dotyczących nieruchomości położonych w Polsce, co do których ustalono oddzielne wynagrodzenie. Poza tym zgodnie z umową zlecenia, zleciodawczyni zobowiązały się odrębnie pokryć wynagrodzenie dla w/w radcy prawnego. Gdyby intencją stron było podjęcie działań, które miałyby na celu „ominięcie” kolejki, to tego rodzaju czynności musiałyby mieć charakter niezgodny z prawem. W ocenie sądu nie zaistniały przesłanki, które uzasadniałyby stwierdzenie naruszenia przez umowę prawa czy dobrych obyczajów, niemniej w części, w której odnosiła się ona do „odzyskania rekompensaty” i ustalenia w związku z tym tak wysokiego wynagrodzenia za sam fakt doprowadzenia do wypłaty przyznanego wcześniej świadczenia pieniężnego - naruszyła zasadę współzycia społecznego, w postaci uczciwego i lojalnego traktowania kontrahenta. W konsekwencji powodowało to nieważność w znaczeniu art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. Sąd nie dopatrywał się natomiast podstaw do zastosowania art. 388 k.c. Trudno bowiem zarzucić powodowi wykorzystanie przymusowego położenia, niedołęstwa lub niedoświadczenia pozwanych w takim stopniu, aby można było zastosować sankcje przewidziane w tym przepisie.

Sąd rozważył również podniesiony przez pozwane zarzut skutecznego wypowiedzenia umowy i uznał go za uzasadniony. Oświadczenie o wypowiedzeniu umowy wysłano na adres powoda, który wskazany został w zawartym w dniu 9 września 2008 r. aneksie do umowy zlecenia. Wprawdzie adres spółki w dniu 16 czerwca 2008 r. został zmieniony, jednak mimo nowego adresu podpisując aneks powód posłużył się nieaktualnym oznaczeniem siedziby, co należy traktować jako podanie kontrahentkom adresu korespondencyjnego.

Oddalając żądanie wypłaty wynagrodzenia sąd podkreślił, że choć na potrzeby badanej części zlecenia powód wykonał jedną czynność w postaci zawarcia umowy zlecenia z radcą prawnym dotyczącego przeprowadzenia postępowania spadkowego po M. M., to jednak w toku procesu nawet nie próbował wykazać jak część wynagrodzenia powinna mu przysługiwać za wykonanie tej czynności. Sąd nie był zaś władny samodzielnie ustalić wysokości tego częściowego wynagrodzenia.

W apelacji powód zaskarżył orzeczenie w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu.

Skarżący zarzucił:

- nierozpoznanie istoty sprawy - poprzez wydanie wyroku bez należytego wyjaśnienia istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. bez przeprowadzenia właściwego postępowania dowodowego pozwalającego na stwierdzenie nieważności umowy;

- błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wydanego orzeczenia, poprzez uznanie, że umowa zlecenia nie wiązała się z możliwością podejmowania jakichkolwiek działań;

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 58 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że żądanie wynagrodzenia prowizyjnego zgodnie z postanowieniami umowy, ze względu na jego wysokość, naruszało zasady współzycia społecznego, w postaci uczciwego i lojalnego traktowania kontrahenta, przy braku przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego w tym zakresie,

- art. 61 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwane nie zostały poinformowane o zmianie adresu siedziby, nieaktualny adres podany w aneksie należy uznać za adres do doręczeń, kierowanie korespondencji na różne adresy było przejawem zachowania staranności przy doręczeniu wypowiedzenia umowy zlecenia przy jednoczesnym braku wskazania daty, w której powód mógł się zapoznać z treścią wypowiedzenia;

- naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- sprzeczność poczynionych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym naruszenie art. 233 k.p.c. przez błędne wyciągnięcie wniosku co do: zakresu czynności, które powód mógł wykonywać i wykonał w trakcie realizacji umowy zlecenia, wiedzy powoda w momencie zawierania umowy na temat wprowadzenia systemu elektronicznego związanego z wypłatą rekompensat za mienie zabużańskie, braku poinformowania pozwanych o zmianie siedziby powoda, zachowania należytej staranności przy doręczaniu pisma wypowiadającego umowę zlecenia,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie motywów, dla których oparto się na wybiórczo dobranej grupie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zmianę tego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Jest poza sporem podpisanie przez strony umowy zlecenia, z elementami świadczenia usług, w której obowiązkowi powoda doprowadzenia do uzyskania przez jedną z pozwanych rekompensaty za mienie pozostawione poza granicami kraju, odpowiadała powinność zapłaty przez pozwane wynagrodzenia, stanowiącego procentowy ułamek wysokości

rekompensaty (od 25 % do 2 %). Strony zawarły zatem jedną z typowych umów uregulowanych w kodeksie cywilnym i przewidziały w niej rozwiązania właściwe dla tej umowy. Zastrzeżenia sądu I instancji wzbudził jedynie sposób ukształtowania głównych obowiązków, z obciążeniem pozwanych w stopniu niewspółmiernym do zakresu świadczenia powoda. Nie chodziło przy tym o samą wysokość wynagrodzenia, co czyni bezprzedmiotowym odnoszenie się do opisanej w apelacji praktyki rynkowej w tej mierze, lecz o wzajemne relacje świadczeń.

Obowiązująca w prawie cywilnym zasada swobody umów obejmuje swobodę decydowania o zawarciu (lub nie) umowy, swobodę wyboru kontrahenta, swobodę ukształtowania treści umowy. W tym ostatnim zakresie dyspozycja stron podlega o tyle tylko ograniczeniom, że treść umowy nie może być sprzeczna z właściwością stosunku prawnego, ustawą i zasadami współżycia. Zasady współżycia społecznego są normami pozaprawnymi, regułami postępowania o aksjologicznym uzasadnieniu. Odwołują się do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen przyzwoitego czy uczciwego zachowania, rzetelności i lojalności w stosunku do partnera umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2003 r., V CK 241/02, Lex nr 175961). W orzecznictwie przyjmuje się, że w powyższych ramach może mieścić się naruszenie zasady ekwiwalentności i zbudowanie umowy na rażącej dysproporcji świadczeń. Nie bez racji jednak skarżący zauważył, że swoboda umów wyrażona w art. 353¹ k.c. obejmuje również pewne przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, bez konieczności dowodzenia istnienia szczególnych okoliczności, które by ją usprawiedliwiały (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, LEX nr 371531 czy z dnia 25 maja 2011r., II CSK 528/10, Lex nr 794768). Umowa obiektywnie niekorzystna dla jednej ze stron zasługuje na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego ze skutkami z art. 58 § 2 k.c. tylko w szczególnych przypadkach, zwłaszcza wówczas, gdy nie powstały wszystkie przesłanki wyzysku przewidziane w art. 388 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09 r., Lex nr 564991 i przywołane tam orzecznictwo). Z reguły ma to miejsce wtedy, gdy do widocznego w treści umowy pokrzywdzenia jednej ze stron doszło przy świadomym lub spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji. Dominująca pozycja jednej ze stron umowy w stosunku do kontrahenta może być zarówno następstwem istniejącego między nimi stosunku zależności o charakterze ekonomicznym, czy też mającej źródło w stosunkach rodzinnych, jak i szczególnych okoliczności dotyczących osoby słabszego partnera związanych np. z jego chorobą, w przebiegu, której następuje upośledzenie sfery motywacyjnej i decyzyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1974 r., I CR 602/74, OSP 1976/7-8/143 czy uchwała z dnia 9 marca 1993 r., III CZP 27/93, OSP 1994/2/27).

W niniejszej sprawie nie pozbawione trafności wydają się argumenty pozwanych, które po wielu latach oczekiwań na uzyskanie rekompensaty, licznych zmianach prawnych w tej dziedzinie, obawiały się dalszego przedłużenia procedury i liczyły na profesjonalną pomoc. Strona powodowa w relacjach kontraktowych zajmowała niewątpliwie pozycję uprzywilejowaną. Wynikało to przede wszystkim z jej wiedzy i doświadczenia zdobytego w toku prowadzenia działalności, mającej za przedmiot m.in. podejmowanie czynności podobnych do objętych spornym zleceniem. Miała też świadomość obowiązujących rozwiązań prawnych i wypracowanych mechanizmów faktycznych służących realizacji prawa do rekompensaty, a także w znacznie lepszym stopniu od pozwanych zdawała sobie sprawę z zakresu działań koniecznych dla wypłaty rekompensaty i ograniczeń występujących w tej mierze. Powyższe nie jest jednak wystarczające do stwierdzenia tego rodzaju przewagi kontrahenta, która mogłaby skutkować uznaniem, iż pozwane nie w pełni swobodnie i rozważnie podjęły swą decyzję. Kwestia opisywanych w wypowiedziach jednej z pozwanych zależnościach o charakterze osobistym, choć nie pozbawiona znaczenia, nie stała się przedmiotem dalszego postępowania. Można też dodać, że wynagrodzenie ukształtowanie w umowie, z całkowitym oderwaniem od rozmiaru zleconych czynności, koniecznego nakładu czasu powoda, jego wysiłku i niezbędnych kwalifikacji, zostało w istocie potwierdzone przez pozwane w późniejszym aneksie. Co charakterystyczne, nastąpiło to, gdy pozwane otrzymały już stosowną informację od Wojewody (...) o stanie ich sprawy i głównych zasadach wypłat. Twierdzenie o „wymuszeniu” podpisania aneksu nie zostało dowodowo umocowane. W tej sytuacji można zgodzić się z apelacją, iż nie zachodziły dostateczne podstawy do stwierdzenia nieważności umowy z powołaniem na art. 58 § 2 k.c.

Nie można też podzielić tych argumentów, które wskazywały na brak przedmiotu świadczenia powoda. Wprawdzie zakres możliwych działań, w części objętej niniejszym pozwem, był zawężony przez fakt ustalenia praw jednej z

pozwanych do rekompensaty, niemniej teoretycznie pozostawały czynności interwencyjne czy inne o charakterze formalnym bądź faktycznym, ukierunkowane na doprowadzenie do rzeczywistego zrealizowania wypłaty. Jej uzyskanie przez pozwane uprawniało powoda, zgodnie z § 6 umowy, do żądania wynagrodzenia. Jakkolwiek wysokość wynagrodzenia i jego wymagalność powiązano z faktem otrzymania rekompensaty, to przyjęta regulacja nie może być rozumiana jako skutkująca nadaniem umowie charakteru umowy rezultatu. § 6 umowy łączył prawo do wynagrodzenia z „doprowadzeniem do odzyskania majątku/odszkodowania/ rekompensaty”, czyli wykonaniem czynności składających się na przedmiot umowy, opisanych ogólnie w § 1 i wyspecyfikowanych w § 4 pkt 2 umowy. Oznacza to, że na powoda nałożono obowiązek podejmowania należytej staranności przy wykonywaniu zleconych zadań, co zresztą wprost znalazło potwierdzenie w zapisie § 4 pkt 1 umowy. Konsekwencją powyższego jest stwierdzenie jego prawa do wynagrodzenia w wypadku wykazania, że dokonał wszelkich działań w celu wykonania umowy i dołożył w tym zakresie niezbędnej staranności. W kontekście postanowień kontraktowych nie sposób założyć, że nawet bierna postawa powoda, przy zaistnieniu określonego skutku – otrzymania przez pozwane świadczenia pieniężnego z tytułu rekompensaty, rodziła roszczenie o wynagrodzenie. Byłoby to założenie kolidujące z istotą odpłatnego zlecenia (usługi), nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym.

Można dodać, że skoro powód świadczył usługi w ramach prowadzonej przez siebie profesjonalnej działalności gospodarczej, jego zachowanie podlegało ocenie wedle miernika, o którym mowa w art. 355 § 2 k.c. Przepis ten statuuje zasadę podwyższonej staranności podmiotu gospodarczego zawodowo trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju. To zaś stwarzało dla powoda surowsze kryteria weryfikacji, zarówno co do jego wiedzy w danej dziedzinie, jak i rzetelności w stałym monitorowaniu sytuacji, znajomości taktyk negocjacyjnych i doświadczenia w ich prowadzeniu, zdolności przewidywania, zapobiegliwości itp. Analiza zachowań powoda, wykazanych w tym postępowaniu jako zdziałane celem wykonania umowy, nie mogła uzasadniać twierdzenia o właściwym wypełnieniu obowiązków.

Skarżący zarzucił w apelacji pominięcie dokumentów, mających obrazować sposób realizacji umowy. Choć w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zabrakło szczegółowych w tym zakresie rozważań, nie sposób uchybienia powyższego uznać za rozstrzygające dla ostatecznego wyniku sprawy. Po pierwsze, załączona do pozwu odpowiedź Wojewody (...) nie mogła być elementem wykonania umowy, skoro pismo to opatrzone zostało datą 22 lutego 2008r., czyli zbieżną z dniem podpisania umowy (por. k. 25). Korespondencja zaś dalsza, kierowana do Wojewody (...) i Ministra Skarbu Państwa, podpisana była bezpośrednio przez jedną z pozwanych (por. k. 27-29). Również odpowiedzi wystosowano do pozwanej (por. k. 207). Fakt przygotowania wystąpień przez powoda nie został w żaden sposób potwierdzony. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż według regulacji umownych, to rzeczą powoda było występowanie do stosownych organów samorządowych, administracyjnych i innych instytucji oraz reprezentowanie pozwanych we wszelkich postępowaniach związanych z przedmiotem umowy (por. § 2 i § 4 pkt 2 umowy). Jeśli zatem powód podnosił okoliczność wielokrotnych działań o takim charakterze, podejmowania pisemnych czy ustnych interwencji u przedstawicieli administracji lokalnej, centralnej oraz organów samorządowych, organizowania z nimi spotkań, itp. czynności, to same twierdzenia nie były tu wystarczające. Pozwane zarówno w wypowiedzeniu umowy, jak i w toku procesu, poczynając od odpowiedzi na pozew, formułowały m.in. zarzut niewywiązywania się przez powoda z obowiązków umownych. W tej sytuacji próba poszukiwania oparcia dla w/w twierdzeń faktycznych pozwu na konstrukcji przyznania wprost (art. 229 k.p.c.) czy w sposób domniemany (art. 230 k.p.c.), nie mogła okazać się skuteczna.

Gdy chodzi o kolejny dokument załączony do pozwu, kopię interpelacji poselskiej i odpowiedzi na nią, trudno dopatrzeć się w tu działań powoda. Wprawdzie z treści interpelacji wynika podjęcie przez zainteresowanych Zabuzan interwencji w biurze poselskim, jednak samo przez się nie jest to dowodem starań powoda (por. k. 32). Takich zresztą twierdzeń nie formułował sam pozew. Problem wypłaty rekompensat był niewątpliwie przedmiotem zainteresowania społecznego i w konsekwencji publicznej dyskusji, niemniej fakt ten nie przekłada się wprost na ocenę analizowanych zachowań powoda. Uwaga ta dotyczy również komunikatów cyklicznie publikowanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa, opisujących aktualny stan wypłat rekompensat (por. k. 35-40). Z dokumentów tych nie wynika, by w jakimkolwiek stopniu harmonogram realizowanych wypłat był efektem zabiegów powoda. Można zresztą zauważyć,

że te ostatnie dokumenty posłużyły w pozwie jedynie wykazaniu faktycznego zrealizowania wypłaty; szerszej tezy dowodowej nie zbudowano. Analogicznie wreszcie ocenić należało pismo Banku (...) z dnia 30 września 2008r. (por. k. 45). Pismo to skierowane zostało wprost do jednej z pozwanych; brak w materiale sprawy dowodów wskazujących na działania powoda podjęte w związku z tym pismem.

Nie rzutuje na dokonaną ocenę grupa dokumentów złożonych przy piśmie powoda z dnia 10 czerwca 2012 r. Pomijając ponownie przedstawioną interpelację poselską z odpowiedzią oraz wspomnianą już korespondencję pozwaną, znaczna część zawartych tam materiałów nie dotyczy przedmiotowego zlecenia: opisuje czy to działania podejmowane przed zawarciem spornej umowy, czy też odnoszące się do odzyskania utraconych innych majątków rodziny pozwanych bądź odszkodowań za nie (głównie położonych na terenie Polski). W istocie zatem jedynie dokumenty w przedmiocie zlecenia stwierdzenia nabycia spadku po M. M. mogą być – po części – potraktowane jako istotne z punktu widzenia przedmiotu sprawy. Te jednak zostały ujęte w ramy podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i stały się jednym z elementów oceny.

Nie zasługują na aprobatę również te wywody apelacji, które kwestionowały skuteczność wypowiedzenia. W myśl bowiem art. 61 k.c. oświadczenie woli jest złożone innej osobie, jeżeli doszło do niej w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią. Okolicznością decydującą w tej mierze jest zatem sama możliwość dotarcia treści pisma do wiadomości adresata. Ma rację powód, iż to na składającym oświadczenie woli spoczywa ciężar dowodu, że doszło ono do adresata w sposób umożliwiający mu - według zasad doświadczenia życiowego - zapoznanie się z jego treścią. Trzeba jednak pamiętać, że jeśli oświadczenie zostało posłane adresatowi listem albo innym sposobem porozumiewania się na odległość, składający może to wykazać np. za pomocą pocztowego dowodu nadania. Powstały dowód nadania listu poleconego nie jest wprawdzie dowodem doręczenia go adresatowi, lecz jest dowodem *prima facie* (por. S. Rudnicki, S. Dmowski: „Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza”, Warszawa 2003.). Adresat oświadczenia może obalić to domniemanie wykazując, iż nie miał możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia. Takiego dowodu powód nie przeprowadził, ograniczając się do zaprzeczenia, by korespondencja kierowana na adres siedziby spółki rzeczywiście tam wpłynęła.

Niezależnie zauważyć można, że również ocena wcześniejszego doręczenia nie jest pozbawiona uzasadnienia. Jest oczywiste, że oświadczenia woli powinny być w zasadzie kierowane do miejsca zamieszkania lub siedziby adresata. W rozpatrywanym przypadku zapisy zawarte w rejestrze przedsiębiorców nie budzą wątpliwości o zmianie siedziby pozwanego w czerwcu 2008 r. Zasadnie jednak sąd I instancji odnotował fakt wskazania innego adresu spółki w aneksie do umowy zlecenia podpisanym przez strony w terminie późniejszym, co wskazuje na posługiwanie się przez powoda również tym adresem. W powstałej sytuacji pozwane miały podstawy do potraktowania adresu z umowy jako dla doręczeń. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 maja 1949 r., C 429/49, jeżeli odbiorca oświadczenia woli pozostający w stałym stosunku prawnym ze składającym nie uprzedził go o zmianie swojego adresu, to ponosi ryzyko niezapoznania się z treścią oświadczenia woli skierowanego pod adres już nieaktualny (PiP 1949/8/123). Negatywne konsekwencje niemożności skomunikowania się z osobą w miejscach, w których kontakt ten powinien być możliwy, obciążają tę osobę, gdyż powinna ona zadbać o możliwości porozumiewania się z nią i wyjaśnić ewentualne rozbieżności występujące w tej mierze.

Skutkiem wypowiedzenia jest wygaśnięcie zobowiązania. Jeżeli wypowiedzenia dokonał dający zlecenie, jak w niniejszej sprawie, obowiązany jest zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia, uiścić część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a gdy wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu – naprawić wyrządzoną w ten sposób szkodę (por. art. 746 § 1 k.c.). Wydatki, które poniesione zostały na sfinansowanie kosztów postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, podlegały odrębnemu rozliczeniu i nie stały się przedmiotem sporu w tej sprawie. Żądanie opierało się na założeniu istnienia ważnego stosunku zobowiązaniowego i zmierzało do zapewnienia wykonania obowiązków jednej ze stron. Nie miało więc charakteru odszkodowawczego, nie budowano go na przesłance szkody jako następstwa niewykonania umowy i nie te okoliczności czyniono przedmiotem dowodu. Z podstawy faktycznej pozwu nie wynikało również, by chodziło o realizację uprawnienia do kary umownej zastrzeżonej w § 9 pkt1 umowy. Czyni to zbędnym zarówno poddawanie badaniu przyczyn wypowiedzenia i ich kwalifikacji w kontekście przesłanki „ważnych powodów” w

znaczeniu cytowanego art. 746 § 1 k.c. czy „przyczyn nieleżących po stronie zleceniobiorcy” w rozumieniu postanowień umowy, jak i warunków kształtowanej nimi odpowiedzialności odszkodowawczej. Słusznie też Sąd Okręgowy nie dopatrył się uzasadnienia do zasądzenia części wynagrodzenia. Podstaw do takiego rozliczenia strona powodowa nie dostarczyła i nie podjęła nawet próby jego oznaczenia, czy to kwotowego, czy przez sformułowanie kryteriów oceny stosunkowej. Zakres podjętych przez powoda czynności był poza tym niewielki i w istocie ograniczał się do zawarcia umowy z pełnomocnikiem pozwanych; dokumenty niezbędne do uzyskania stwierdzenia nabycia spadku przygotowane zostały przez pozwane, one też postępowanie spadkowe odrębnie sfinansowały.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c., stosowanym w postępowaniu apelacyjnym poprzez art. 391 k.p.c. Wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalono według § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity - Dz.U. nr 2013, poz.461)